

Artykuły, rozprawy

Статьи, публикации

Wiesław Sztumski

Uniwersytet Śląski

Ku filozofii globalnej

К глобальной философии

Filozofia, na dobrą sprawę, nigdy nie miała charakteru zaściankowego. Zawsze, choć nie każda koncepcja filozoficzna i w niejednakowym stopniu, pełniła rolę światową, ponieważ najważniejsze i najbardziej doniosłe doktryny filozoficzne leżały u podstaw kształtowania się kultury ogólnoludzkiej. To tylko w wyniku rozwijania się nacjonalizmów i rozmaitych aspiracji imperialistycznych niektórzy władcy, ideologowie i przywódcy próbowali przywłaszczyć sobie ogólnoludzkie idee filozoficzne i wykorzystać je do realizacji własnych celów. Przyzwyczailiśmy się, bo w takim duchu wychowywano nas przez stulecia, żeby Europę uznawać za kolebkę filozofii i cywilizacji – zwłaszcza że myśl europejska, kultura europejska wyrosły ze starożytnej Grecji i Rzymu, opanowały, świat w wyniku podbojów imperialnych i kolonizacji innych kontynentów i dzięki temu zapewniły nam rozwój gospodarczy oraz postęp w dziedzinach wiedzy i techniki. To zaś przyczyniło się do zapewnienia wyższego standardu życia w imperialnych państwach Europy (przede wszystkim zachodnich), do umocnienia pozycji kultury i cywilizacji europejskiej, a także do nieuzasadnionego poczucia wyższości. Konsekwencją panowania politycznego i gospodarczego imperiów europejskich w świecie było krzewienie i upowszechnianie filozofii europejskiej i nadawanie jej największej wartości z jednoczesnym usuwaniem w cień filozofii innych kontynentów i regionów. W rezultacie, nawet obecnie, w programach nauczania filozofii nie ma miejsca na inną myśl filozoficzną niż europejska czy Zachodnia (włączając też amerykańską, będącą

w istocie przedłużeniem myśli europejskiej), a filozofia Indii lub Chin jest przedmiotem fakultatywnym. W związku z tym niewiele i niewiele wie o myśli pozaeuropejskiej i kulturze Wschodu. Panuje jakieś niczym nieuzasadnione przekonanie, że cywilizacja, kultura i filozofia europejska (zachodnia) w przyszłości będzie odgrywać pierwszorzędną rolę w rozwoju ludzkości, tak jak w przeszłości. Wciąż wydaje się ludziom, że państwa zachodnie będą rozwijać się bardziej intensywnie niż wschodnie i że to one będą dyktować światu swoje programy i narzucać swoje poglądy, system wartości oraz religię. Między innymi temu imperialistycznemu celowi ma służyć idea globalizacji – wymysł najwyższej rozwiniętych krajów Zachodu. Aliści, globalizacja tylko po części realizuje się na zamówienie odpowiednich ideologów i polityków, ponieważ na pewnym etapie rozwoju społecznego w wyniku różnych zjawisk staje się ona nieuniknioną fazą rozwoju ludzkości. A będąc procesem obiektywnym, wymyka się spod kontroli jej ideologów oraz realizatorów i może zwrócić się przeciwko nim, a nawet doprowadzić do skutków sprzecznych z ich imperialnymi i partykularnymi interesami.

Takim skutkiem, niechciany przez ideologów i „kulturregerów” Zachodu, będzie – zgodnie z moimi odczuciami oraz przewidywaniami – konieczność docenienia kultury i filozofii Wschodu i podjęcia z nimi dialogu, ale nie z pozycji siły.

Efektom globalizacji jest coraz większe „usieciowienie”, czyli nakładanie się rozmaitych sieci powiązań, relacji i uwarunkowań w skali globu, coraz szybsze cyrkulacje kapitału, technologii i siły roboczej oraz związane z tym przemieszczanie się ludzi, a także zagęszczanie się przestrzeni społecznej (rozbudowa miast i powstawanie nowych metropolii i miast-molochów, w których obok siebie pracują i mieszkają ludzie z różnych krajów i kontynentów, ludzie różnych poglądów, wyznań i tradycji kulturowych. Przebywanie ze sobą ludzi różnych ras, wyznań, kultur i narodów na małych i zagęszczonych terytoriach siłą rzeczy, w sposób naturalny, prowadzi do niwelacji różnic dzielących ich. Takie wielokulturowe i wielonarodowe obszary są swoistymi tyglami, gdzie wszystko stapia w jedną wspólnotową kulturę i gdzie z konieczności obowiązuje maksymalna tolerancja oraz wzajemny szacunek dla różnorodności. Dzieje się to mimo sporadycznie występujących patologii społecznych w postaci rasizmu i ksenofobii, które należy traktować jako przypadki, ponieważ są one przejawem anachronicznego wychowania i będą raczej odgrywać marginalną rolę w dalszym postępie globalizacji, jeśli tylko nie będą celowo podsycane. Wspólny rynek, kooperacja handlowców i producentów w skali światowej, unifikacja systemów finansowych, edukacyjnych itp., wspólne pieniądze, stale rozwijające się organizacje i instytucje międzynarodowe w ramach ONZ oraz dążenie do sprawowania władzy światowej przez jakiś „rząd światowy” w dość dużym stopniu przyczyniły się do powstania globalnej wytwórczości, globalnej gospodarki, globalnego zarządzania zasobami Ziemi itp. W ślad za tym dziedzina

kultury ulegnie też globalizacji, a to oznacza dość daleko posuniętą jej homogenizację.

Nie budzi wątpliwości, że filozofia także ulegnie globalizacji. W rezultacie, nastąpi jakby powrót do stanu wyjściowego, kiedy filozofia nie miała jeszcze charakteru narodowego. Unarodowienie filozofii nastąpiło właściwie wraz z kształtowaniem się narodów i tożsamości narodowych i uczuć patriotycznych w czasach nowożytnych. Teraz w zasadzie tożsamość narodowa zaczyna tracić sens, a nikt już dokładnie nie wie, jak zdefiniować patriotyzm w naszych czasach. Coraz bardziej powiększa liczba transmigrantów – ludzi transnarodowych i transetnicznych, którzy w poszukiwaniu pracy często zmieniają kraje, swoje obywatelstwo i narodowość¹. A przyznawanie się do jakiejś grupy etnicznej, zwłaszcza w społeczeństwach wielonarodowych, wielokulturowych i wielowyznaniowych jest tylko swoistą oznaką nostalgii za własnymi „korzeniami” i próbą podtrzymywania różnych przyzwyczajzeń i tradycji.

Już świat współczesny wymaga, a świat przyszły jeszcze bardziej będzie potrzebował, nowej filozofii – globalnej i uniwersalnej. Walec globalizacji wyeliminuje pojęcie filozofii narodowej, sztucznie wprowadzone i właściwie niemające sensu. Bo czym jest w istocie tzw. filozofia narodowa?

Z filozofią narodową jest podobnie jak ze sztuką narodową. Pojęcie filozofii narodowej jest konsekwencją i manifestacją nacjonalizmu i patriotyzmu. Chcąc bowiem powiększyć znaczenie swego narodu lub państwa, a tym samym jego ważność i wyższość nad innymi, wykorzystuje się albo przynależność jakiegoś wielkiego twórcy do tego narodu, albo jego pochodzenie etniczne, albo wiąże się go z danym narodem ze względu na kraj, w którym się urodził albo tworzył, choćby tylko w jakimś krótkim okresie czasu. Z tego względu klasyfikuje się filozofów urodzonych albo nawet czasowo przebywających na przykład w Niemczech jako filozofów niemieckich, a w Polsce – jako filozofów polskich itp. W tym zresztą nie ma niczego złego. Nie da się zaprzeczyć, że Kant był filozofem – Niemcem, a Ingarden był filozofem – Polakiem. Natomiast wyrazem głupoty nacjonalistycznej jest twierdzenie, że Kant tworzył lub rozwijał filozofię niemiecką, a Ingarden – filozofię polską. Jeden i drugi tworzyli filozofię światową na użytek nie tylko swego narodu i kraju, ale dla wspólnego dobra, dla całego świata. Ale nie jest już tak łatwo zaklasyfikować współczesnych filozofów, którzy urodzili się w jednym kraju, potem wyemigrowali z różnych powodów do innych, tam tworzyli przez pewien czas, a potem znów powrócili do swego kraju ojczystego. Dyskusyjne jest natomiast pytanie, w jakim stopniu na styl myślenia każdego z tych filozofów miała wpływ ich przynależność etniczna,

¹ Zob. F. Guadeloupe, *Healing of the Transnation: Rastafari rhetorics on Saint Martin and Sint Maarten*, www.alohacomputers.com/art12345.doc

tradycje narodowe, wiara albo też język, w jakim formułowali swe myśli i spisywali je. Nie ma też jakiejś jednej filozofii charakterystycznej dla danego narodu lub kraju ani kontynentu albo filozofii, która byłaby uznawana i przyswajana przez większość danego narodu (lub grupy narodów) albo kraju. Tu i ówdzie pojawiały się wprawdzie publikacje o tzw. filozofiach narodowych: niemieckiej, żydowskiej, polskiej, rosyjskiej itp., ale wyróżnikami tych filozofii było zazwyczaj pochodzenie filozofów albo język, w jakim pisali, albo wreszcie adresaci, dla których tworzono doktryny filozoficzne. Niekiedy wiąże się filozofię z aspiracjami określonego narodu oraz z cechami charakterystycznymi danego narodu. Nie ma jednak prostego przełożenia cech narodowych zarówno na sposób uprawiania filozofii, jak i na koncepcje filozoficzne. Pojawia się przy tym istotne pytanie: czy obecnie można mówić o specyficznych cechach danego narodu albo mieszkańców jakiegoś terytorium? Jeśli tak, to co najwyżej w odniesieniu do narodów lub grup etnicznych homogenicznych i zamkniętych, ale tych jest coraz mniej na świecie. A procesy globalizacyjne, którym z konieczności towarzyszy transmigracja, dryfowanie (przemieszczanie się) różnych grup etnicznych oraz mieszanie się członków rozmaitych narodowości w wyniku zawierania mieszanych małżeństw, spowodują dalszy ubytek i w końcu zupełny zanik zamkniętych grup etnicznych i chyba też wyznaniowych. Globalizacja przełamuje wszelkie bariery kulturowe, jakie oddzielają od siebie poszczególne narody i kraje, także językowe. Sprzyja temu swobodny przepływ ludzi, towarów i technologii, znoszenie granic, standaryzacja oraz masowa turystyka zagraniczna. W związku z tym zaistniała konieczność posługiwania się jednym językiem „światowym”, co z kolei prowadzi do stopniowej redukcji języków etnicznych. W języku, który jest narzędziem myślenia, wyrażania swych stanów i komunikowania o sobie innym ludziom, chyba najbardziej uzewnętrznia się cecha danego narodu. Zanikaniu języka etnicznego towarzyszy redukcja cechy charakterystycznej danej grupy etnicznej. Coraz więcej filozofów pisze swe rozprawy w językach obcych. W związku z tym pojawia się kolejna trudność: jeśli ktoś mieszkający na przykład w Polsce pisze w języku angielskim i publikuje swe prace w USA, to czy jest to filozof polski, angielski czy amerykański? Nie ma podstaw do tego, by przypisywać jakąś filozofię danemu narodowi. Jeszcze bardziej niedorzeczne jest wiązanie jakiejś filozofii z terytoriami i mówienie o filozofii europejskiej, amerykańskiej, azjatyckiej itp. Przecież te terytoria zamieszkiwane są przez określonych ludzi tworzących na ogół niejednorodne społeczności. Dlatego nie widzę potrzeby ani sensu zajmowania się na przykład filozofią słowiańską i poszukiwania dla niej jakiejś racji bytu w przyszłości, ani wyznaczania jej jakiejś roli w kształtowaniu nowego świata i przyszłej cywilizacji. Filozofią „słowiańską” w umownym jej rozumieniu mogą i powinni zajmować się historycy filozofii, kultury i cywilizacji, ale nie futurologzy! Zajmowanie się rolą filozofii słowiańskiej czy jakiegokolwiek innej filozofii etnicznej

w budowaniu przyszłego świata można porównać z badaniem wpływu wskrzeszonego z pamięci upiora na dalsze życie i losy ludzkości. Filozofia słowiańska, jeśli kiedykolwiek naprawdę istniała, przystaje się liczyć i stanie się reliktem muzealnym, który notabene może być obiektem badań, ale nie będzie już siłą sprawczą, decydującą o losach ludzkości.

Przyszłemu światu i rozwojowi przyszłej cywilizacji potrzebna jest nowa filozofia, ale nie jakaś etniczna, wyznaniowa, kontynentalna ani tym bardziej zaściankowa o znamionach etnicznych, nacjonalistycznych czy patriotycznych. To musi być jakaś całkiem nowa „Globalna i Uniwersalna Filozofia Światowa”.

Niektórzy filozofowie uświadomili sobie potrzebę stworzenia i upowszechnienia takiej nowej filozofii światowej jeszcze około dwudziestu lat temu. Pojawiła się wtedy idea stworzenia takiej filozofii, która podjęłaby się zbadać najważniejsze problemy świata współczesnego i ustosunkować się do nich, wskazać możliwe rozwiązania ich i połączyć wysiłki wszystkich „ludzi dobrej woli”, aby wyjść z impasu ewolucji społecznej i uniknąć grożącej nam katastrofy globalnej. Mimo że uniwersalizm ten adresowany jest do wszystkich ludzi – naukowców, filozofów, kapłanów, artystów itd., to w istocie traktowany jest jako filar kultury europejskiej, a więc zakorzeniony jest w tzw. filozofii europejskiej i służy umocnieniu jej roli w „globalizowanym” świecie. W gruncie rzeczy jest doktryną filozofii świeckiej o charakterze racjonalistycznym, w ostatnich czasach usystematyzowanej w swych podstawach jako metafizologia: teoria i perspektywa syntetyzująca wszystkie nauki, ważne kierunki filozoficzne, kultury narodowe i kontynentalne². Ta filozofia uniwersalizmu ma odpowiadać tworzącemu się społeczeństwu informatycznemu, a więc społeczeństwu niedalekiej przyszłości. Na gruncie tej doktryny chce się znaleźć jakąś uniwersalną teorię naukową świata – metanaukę łączącą czy syntetyzującą nauki przyrodnicze z humanistycznymi, połączyć światopogląd naukowy z religijnym, znaleźć wspólny mianownik dla różnych religii – słowem: stworzyć wszechobejmującą i apolityczną oraz odideologizowaną metafizologię z połączenia metanauki, metasztuki i metareligii na podstawie poszukiwania jednoczących wartości, wielopoziomowości identyfikacji oraz respektowania zasady synergii myśli i działań³. Jednak mimo wszystko inspirator tej doktryny nie potrafił wyzwolić się spod wpływów swej narodowej niszy kulturowej. Sądzi, że naród polski jest predestynowany do posłannictwa w zakresie kształtowania kultury europejskiej i być

² Zob. Janusz Kuczyński, *Uniwersalizm jako metafizologia*, t. 1: Warszawa 1989, t. 2: Warszawa 1990

³ Zob. *Filozofia, dialog, uniwersalizm*, red. J. Krakowiak, W. Lorenc, A. Miś, Warszawa 2001

może światowej. Dlatego odwołuje się do mesjanizmu polskiego i próbuje go restaurować, nie bacząc, że zmieniły się warunki historyczne i społeczne. Wskrzeszanie filozofii „polskiej” albo „słowiańskiej” jest manifestacją przekory wobec groźby wtopienia ich w kulturę europejską zdominowaną przez myśl zachodnią w efekcie integracji krajów europejskich i globalizacji. Chodzi przede wszystkim o obronę tradycyjnych systemów wartości i pewne elementy kultury duchowej specyficznej dla krajów słowiańskich. Ale popełnia się przy tym błąd utożsamiania kultury z filozofią. Wprawdzie podstawowym filarem kultury jest filozofia i ona niewątpliwie nadaje charakter kulturze, ale czym innym jest filozofia, a czym innym kultura. Jeśli trzeba zachować pewne pozytywne elementy kultury duchowej czy duchowości krajów słowiańskich i wnieść je do kształtującej się kultury europejskiej w procesie integracji oraz do kultury światowej w procesie globalizacji, to chodzi tu wyłącznie o elementy duchowości, a nie o myśl filozoficzną rozwijaną w Słowiańszczyźnie. Bowiem w krajach słowiańskich uprawia się i rozwija rozmaite idee filozofii światowej, przede wszystkim lansowane przez kraje Zachodu. A naszą winą jest to, że w naszym kraju nie pojawił się taki kierunek filozofii, który ogarnąłby świat i który zacząłby funkcjonować w roli filozofii światowej. Uniwersalizm w wersji J. Kuczyńskiego osadzony w filozofii Zachodu i zabarwiony elementami nacjonalistycznymi nie rokuje większych szans powodzenia ani nadziei na to, by stał się na prawdę filozofią globalną. Chyba że zrezygnuje ze swych partykularnych zabarwień i interesów. Mimo to, trzeba go ocenić sprawiedliwie jako pewien dość ważny krok na drodze ku stworzeniu filozofii globalnej. Tym bardziej, że ta właśnie koncepcja uniwersalizmu ogarnęła nie tylko filozofów, ale praktycznie intelektualistów i twórców z wielu dziedzin kultury, nauki i religii. W ten sposób powstał dość liczący się ruch społeczny o zasięgu światowym, skupiony wokół International Society of Universalism i czasopisma „Dialogue and Universalism”.

Inną koncepcją filozofii globalnej jest tzw. Światowa Filozofia Hongming. Istotą tej filozofii jest konstruktywny dialog między różnymi kulturami oraz badanie kwestii metafizycznych, religijnych i moralnych w sposób intelektualnie odpowiedzialny i we współpracy. Jest to z pewnością wartościowe dla poszukiwania nowej filozofii rozumianej na ogół jako mądrość i umiłowanie mądrości. Chodzi jednak o poszukiwanie bardziej skutecznego systemu filozoficznego, który zawierałby możliwie wiele praktycznych sposobów dających się zastosować do rozwiązywania różnych problemów życia codziennego ludzi. Taka filozofia praktyczna i efektywna dobrze odpowiada znaczeniu chińskiego terminu „ming” oznaczającemu mądrość praktyczną. Ale w tej filozofii chodzi też o uprawianie i troszczenie się o wszelkiego rodzaju wartościowe metody rozwiązywania codziennych zadań, jak również o upowszechnianie tych metod

i promowanie ich. Tego rodzaju usiłowania nazywa się w języku chińskim „hong”. W takim razie, nazwa „hongming” znaczy po chińsku krzewienie (hong) mądrości (ming).

Warto w tym miejscu uczynić pewną dygresję na temat rozumienia filozofii. We współczesnej kulturze europejskiej i tzw. kulturze Zachodu zwykło się określać filozofię albo w duchu sokratejskim jako umiłowanie mądrości, dochodzenie do prawdy, dążenie do mądrości lub prawdy, albo w duchu sejentystycznym jako naukę o bycie i jego poznaniu. Te określenia filozofii wywodzące się w zasadzie z etymologii greckiego słowa φιλοσοφία, nakazują rozumieć ją jako jakąś skłonność do dochodzenia do prawdy, istoty i mądrości albo jako jakąś wiedzę czy najogólniejszą naukę o ludziach i o świecie, ściśle podporządkowaną regułom logicznym, która ze względu na strukturę wykazuje podobieństwo do tzw. nauk ścisłych. Tymczasem w innych kulturach filozofia bywa inaczej rozumiana. Na przykład w języku chińskim filozofia to „zhé xué”, czyli nauka (nauczanie) mądrości albo nauka o mądrości. W tym wyrażeniu zawiera się sokratejskie („zhé”) i sejentystyczne („xué”) pojmowanie filozofii. Wobec tego hongming można by też rozumieć w europejski sposób jako troskę o krzewienie filozofii praktycznej. Zakres badań filozofii hongming nie jest ograniczony do jakichkolwiek specyficznych regionów świata, kultur albo religii, lecz jest otwarty i ma charakter globalny. To, do czego chcą się one przyczynić, nie ogranicza się do rozwoju żadnej regionalnej filozofii ani jakiejś wybranej szkoły filozoficznej. Badania mają być interdyscyplinarne, interkulturowe i międzynarodowe w jak najrozleglejszym horyzoncie tak, by ich rezultaty mogły być akceptowane przez całą społeczność światową. Dlatego akcentuje się słowo światowa dla tej filozofii i zgodnie z tym, co powiedziano wcześniej, terminowi „hongming” nadaje się nowe znaczenie, a mianowicie oznacza on „Światową Filozofię Hongming”.

Słowo kluczowe 道 (“Dao”) w filozofii Hongming Ji i w Światowej Filozofii Hongming nie ma wyłącznie znaczenia religijnego, lecz oznacza pojęcie wspólne dla światopoglądu, metodologii i epistemologii, za pomocą którego można sensownie rozwiązywać rzeczywiste ludzkie problemy. Nauczanie Światowej Filozofii Hongming obejmuje wszystkie wartości duchowe, jakie mogą sprzyjać trwałemu rozwojowi jednostek i społeczeństw. To, co tutaj nazywa się „hongming”, ma po prostu oznaczać propagowanie praktycznej mądrości i moralności oraz stwarzać realną nadzieję dla jednostki i społeczeństwa. W języku chińskim słowo „ming” zazwyczaj oznacza: obiecywać, czynić nadzieję, a także jasność oraz bystrość. Religia chińska dzieli „ming” na zewnętrzny i wewnętrzny: zewnętrzny ma charakter konieczny, a wewnętrzny – ostateczny. Zgodnie z filozofią religii chińskiej, tylko wewnętrzny, czyli ostateczny „ming” jest mądrością. A zgodnie z tradycją chińską obydwa „mingi” – ze-

wewnętrzny i wewnętrzny – są użyteczne dla jednostki i społeczeństwa. Dlatego w nazwie Światowa Filozofia Hongming zawierają się obydwie „mingi”.

Ogólnie mówiąc, Światowa Filozofia Hongming jest chyba najbardziej pojemną i refleksyjną dyscypliną intelektualną. Skupia się ona na próbie uczynienia sensownym naszego życia i świata, w którym żyjemy. Można ją traktować jako zadanie konceptualne, które ma na celu zbadanie problemów związanych z życiem, wiedzą oraz wartościami. Jej przedmiot badań obejmuje przede wszystkim analizę sensu pojęć, określenie związków logicznych między teoriami oraz ocenę błędów. Szczególnie zaś dostarcza ludziom określone światopoglądy i metody, wykorzystywane w ich wszelkiej aktywności i w myśleniu. Ta filozofia spełnia wymogi stawiane nowej filozofii trzeciego tysiąclecia, która doprowadzi do tego, żeby społeczeństwo stało się bardziej tolerancyjne, pokojowo usposobione i współpracujące. Ze względu na swą pojemność i powszechność Światowa Filozofia Hongming może przekształcić się w swoisty ruch intelektualny, podobnie jak to się stało z filozofią uniwersalizmu. Na razie jest to pewien ruch intelektualny skupiający głównie filozofów wokół organizacji International Association of Philosophers⁴. Jego główne założenia, cele i metody przedstawione zostały na Pierwszym Światowym Kongresie Filozofii Hongming w lipcu 2004 roku w Honolulu⁵.

Powstanie tego nowego ruchu intelektualistów świata na rzecz stworzenia Globalnej Filozofii Światowej z inspiracji reprezentantów kultury Wschodu, przede wszystkim Chin, i odwołującego się do religii Dalekiego Wschodu (Taoizm, Buddyzm) stanowi pewną przeciwwagę wobec ruchu na rzecz uniwersalizmu wyrosłego z tradycji filozofii rozwijającej się w Europie i odwołującego się do kultury Zachodu. Jednak nie należy traktować go jako ruch konkurencyjny ani rywalizujący z Uniwersalizmem o władzę nad duszami. Raczej trzeba go postrzegać jako ruch komplementarny. Ma bowiem podobne cele, ideały i metody, tak samo głosi powszechną tolerancję i potrzebę współpracy wszystkich ludzi bez względu na przynależność etniczną, rasową, wyznanie i poglądy. A dobrze się stało, że ukształtował się na fundamencie kultury Wschodu, ponieważ łatwiej dotrze do świadomości mieszkańców tego regionu świata i wielu milionów emigrantów żyjących na Zachodzie. Szkoda, że nie powstał jeszcze podobny ruch intelektualny ukształtowany na kulturze Afryki. Jeśli bowiem powstałyby takie ruchy i koncepcje filozoficzne na wszystkich kontynentach, odwołujące się do kultur tych kontynentów, to może łatwiej byłoby zjednoczyć je i stworzyć nową filozofię globalną, w ramach której nie realizowałoby się jakichś celów imperialnych związanych z jedną filozofią, kulturą, religią, polityką itd.

⁴ Na temat tej organizacji i instytucji spokrewnionych z nią zob.: www.hongming.us/iap

⁵ Zob.: www.whpq.org

Jak już wspominałem, filozofia globalna musi być neutralna wobec polityki, ideologii, patriotyzmu, religii itp. To jest rzeczywiście może nazbyt wygórowane żądanie w stosunku do filozofów, ponieważ każdy uwikłany jest przynajmniej teraz jeszcze w określoną ideologię, wyznanie, tradycje narodowe itd. Ale czy taka filozofia globalna jest w ogóle czymś nierealnym i tylko jeszcze jedną utopią, której nigdy nie da się urzeczywistnić? Wydaje nam się dziś, że tak właśnie będzie. Nasze myślenie o możliwości stworzenia takiej globalnej filozofii jest bowiem obciążone doświadczeniem historycznym i zawarte w okowach paradygmatów historycznie ukształtowanych, wprawdzie zmieniających się w czasie, ale zawsze zakotwiczonych w przeszłości i pamięci. Czy kiedykolwiek potrafimy wyzwolić się z nich? Sądzę, że w miarę postępującej globalizacji – o ile tylko nie wydarzy się coś, co zakłóci normalny bieg ewolucji społecznej, a tego nie da się nigdy wykluczyć – będzie się zmieniać nasz sposób widzenia świata oraz styl myślenia i stopniowo będziemy zbliżać się do stanu idealnego, kiedy przestaniemy myśleć kategoriami zaściankowości i dbać wyłącznie o interesy partykularne.

A co się tyczy filozofii rozwijanej w krajach słowiańskich, czy może ona wpłynąć na kształt kultury duchowej Europy i cywilizacji naszego kontynentu, to wydaje mi się, że raczej nie albo w niewielkim stopniu. I to przynajmniej z dwóch prostych powodów:

- jak dotychczas nikt z filozofów w krajach Słowiańszczyzny nie wymyślił takiej koncepcji, którą zachwycałaby się zachodnia Europa i zaakceptowała ją jako godną uwagi ze względu na realizację swych interesów imperialnych,
- wciąż jeszcze nie straciła mocy obowiązującej znana zasada „Cuius regio, eius religio”, w myśl której te kraje, które rzeczywiście sprawują rządy w Unii Europejskiej, lansują filozofię najlepiej sprzyjającą tej władzy i interesom tych krajów.

Filozofia uprawiana w krajach słowiańskich jako filozofia „narodowa” lub „regionalna” Słowiańszczyzny z jej anachronicznymi koncepcjami wyolbrzymiającymi rolę tradycyjnych systemów wartości opartych na chrześcijaństwie, patriotyzmie i mesjanizmie, filozofia bardziej zorientowana na przeszłość, cierpienie i pamięć niż na przyszłość, wyobraźnię i radość życia, nie może być podstawą dla Uniwersalnej Filozofii Światowej odpowiadającej procesom globalizacji i wyobrażeniom ludzi o przyszłym świecie. Takie niestety są realia. Nie znaczy to jednak, że nowa Uniwersalna Filozofia Światowa nie powinna uwzględniać dorobku kulturowego Słowiańszczyzny i roli duchowości tak bardzo rozwiniętej wśród narodów słowiańskich. Ale to mieści się na płaszczyźnie powinności a nie rzeczywistości, przynajmniej tej dzisiejszej. Filozofia krajów słowiańskich, mimo że powinna, nie może odegrać istotnej roli w integracji krajów europejskich. Wręcz przeciwnie, wydaje się raczej stać na przeszkodzie

z uwagi na swój zaściankowy, narodowy i anachroniczny charakter. A tym bardziej nie może ona wnieść znaczącego wkładu w rozwój przeszłej filozofii światowej. Na dobrą sprawę, co my Słowianie możemy zaproponować światu jako swój własny dorobek filozoficzny? Nie stworzyliśmy żadnego światowego kierunku ani systemu filozoficznego. A religię, moralność, metodologię, światopogląd i koncepcje filozoficzne przejęliśmy od Zachodu. Nadal rozwijamy myśl zachodnią i szerzymy kulturę zachodnią, maksymalnie redukując elementy naszej własnej, ponieważ chcemy jak najbardziej upodobnić się do krajów zachodnich na zasadzie – delikatnie mówiąc – prymitywnego naśladownictwa. A w związku z tym nie jesteśmy w stanie wytworzyć takiego ruchu społecznego, jakim na przykład jest ruch kształtujący się chociażby dzięki filozofii hongming. Musimy na zimno, bez emocji, spojrzeć prawdzie w oczy: nie ludźmy się co do naszych możliwości kształtowania kultury i cywilizacji europejskiej, ani tym bardziej światowej, oraz co do tego, że Europa i świat nas docenią i zaczną łączyć się z nami.

В будущем глобализации подвергнется духовая культура. В связи с этим, исчезнут философские доктрины, традиционно называемые национальными или региональными. Поэтому рассуждения о влиянии философии, развиваемой в славянских странах, на цивилизацию и культуру Европы и мира кажутся бессмысленными. В глобальном обществе должна сформироваться глобальная философия. Уже сейчас есть попытки создания мировой философии в виде Универсализма и Мировой Философии Гонгминг, на основании которых может появиться новая Глобальная Философия. Мало вероятно, чтобы философия славянских стран могла что-либо предложить мировой философии.

In the future globalization will also embrace spiritual culture and philosophy. This will cause the downfall of philosophical doctrines that are traditionally termed as national and regional. Hence, there is little sense in talking about the influence of the philosophy in the Slav countries on Europe's and world's culture and civilization. In the global (transnational and transcontinental) society, global philosophy will shape. Currently we are already dealing with the attempts of creating universal philosophies, such as universalism and Hongming Philosophy, which ought to be the cornerstones of world philosophy of some kind. It seems to be very unlikely that the philosophy of the Slav countries would be capable of generating some kind of proposal for world philosophy.